

PIŁKA NOŻNA Podbeskidzie przegrało z Górnikiem 1-2

Data publikacji: 13.05.2003 0:00



brak zdjęcia

Po ostatnim gwizdku arbitra, Paweł Kowalski, który jeszcze jesienią pracował w Łęcznej, nie miał szczęśliwej miny. Nic dziwnego, po porażce 1-2 z Górnikiem Łęczna MC Podbeskidzie nie jest pewne utrzymania się w lidze. Zespół MC przystąpił do meczu wzmocniony personalnie. Po dwóch latach rozłąki do klubu powrócił Marek Sokołowski, któremu Wydział Gier Polskiego Związku Piłki Nożnej rozwiązał kontrakt z KSZO Ostrowiec. Do gry w Podbeskidziu Sokołowski został potwierdzony w piątek, tuż przed meczem w Łęcznej.

Powrót doświadczonego piłkarza nie zaowocował trzema punktami. Dla bielszczan pechowa okazała się 13. min. Po dośrodkowaniu Pawła Bugały, Andrij Griszczenko przedłużył piłkę głową, ta otarła się jeszcze o Mariusza Jendryczkę i wpadła za kołnierz Dawidowi Bułce. Potem gra stała się bezbarwna. Górnik rozgrywał akcje powoli, często podając piłkę do tyłu. Podbeskidzie najlepszą okazję miało w 38. min. kiedy po dalekim podaniu Sokołowskiego, Piotr Cetnarowicz wpadł w pole karne, ale po mocnym uderzeniu z woleja piłka przeszła tuż obok słupka.

Po przerwie Górnik podwyższył rezultat. Kombinacyjna akcja Bugały z Grzegorzem Skwarą przyniosła efekt i Bugała płaskim strzałem pokonał Bułkę. Końcowe fragmenty meczu były nerwowe. W 82. min. Piotr Czak podał do Cetnarowicza, a rosły napastnik Podbeskidzia odważnie wszedł między dwóch obrońców i posłał piłkę obok bezradnego Macieja Mielcarza.

- Zabrakło nam czasu na zniwelowanie dwubramkowej straty. Pierwsza połowa była wyrównana, chociaż szybko straciliśmy gola. Nawet nie wiem, czy nie był on samobójczy. Zabrakło nam szczęścia, bo tuż po przerwie padł drugi gol - stwierdził Marek Majka, drugi trener Podbeskidzia.

* * *

Doceniony "Cetnar" W 82. min. Piotr Cetnarowicz strzelił honorowego gola dla Podbeskidzia. Miejskowa publiczność nie zapomniała, że przez kilka sezonów reprezentował on Górnika Łęczna i za tego gola nagrodziła go brawami...